ROK X Marzec 1935 № 1 (23)

ŻYCIE WETERYNARYJNE

ORGAN ZRZESZENIA LEKARZY WETERYNARYJNYCH
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

155

Redakcja i Administracja: Warszawa, Chmielna 14.

ROK X Marzec 1935 № 1 (23)

ŻYCIE WETERYNARYJNE

ORGAN ZRZESZENIA LEKARZY WETERYNARYJNYCH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

DZIAŁ URZĘDOWY

Z KASY POGRZEBOWEJ

RUCH CZŁONKÓW KASY POGRZEBOWEJ

W okresie od 10.XII. 1934 r. do 15.III. 1935 r.

a) Zmarli: Józef Gałczyński dn. 30.XII. 1934 r., Przykopa Rudolf dn. 15.II. 1935 r.
b) Przyjęty powtórnie wskutek uregulowania składek kol. Lucjan Matuszewski.
c) zostali skreśleni wskutek niepłacenia składek: 1. Franciszek Czapliński, 2. Henryk Kassenberg, 3. Mieczysław Woydatt, 4. Stanisław Talmont.
d) Stan obecny członków — 351.
e) Premja pogrzebowa wynosi zł. 1.500.

Z ODDZIAŁÓW Z. L. W. RZ. P.

SKŁADY WŁADZ ODDZIAŁÓW NA 1934/35 R.

ODDZIAŁ KIELECKI

Zarząd: Prezes — p. Stefan Płachecki, Sekretarz naukowy—p. Jan Golka, Sekretarz administracyjny — p. Mieczysław Nocuń, Skarbnik — p. Witold Nowak.

Sąd Honorowy: p.p. Jan Lubczyński, Józef Ostaszewski, Alfons Boretti. Zastępcy: Tadeusz Prochnicki, Jan Olszewski.

Komisja Rewizyjna: p.p. Stefan Kowalski, Antoni Raczyński, Leon Kołakowski. Zastępcy: Antoni Narbutowicz, Mieczysław Skrzeczkowski.

ODDZIAŁ POMORSKI

Zarząd: Prezes — Radca p. Franciszek Ziegert. Wiceprezes ppłk. Stanisław Cymerman. Sekretarz administracyjny i naukowy—p. Bogdan Wrzyszczyński. Skarbnik — p. Edmund Sobolewski.

Sąd Honorowy: przewodniczący — p. Dr. Edmund Krzyślak. Członkowie: — p. p. Józef Reiman, Anastazy Kensik. Zastępcy—p. p. Jan Marczyński i Józef Gac.

Komisja Rewizyjna: p.p. Maksymiljan Czerwiński, Władysław Gondek, Joachim Rucha. Zastępcy: p. p. Djonizy Dreszler, Aleksander Korthals.

RUCH OSOBOWY W ODDZIAŁACH

ZGŁOSZENIA I PRZYJĘCIA NOWYCH CZŁONKÓW.

W myśl § 91 Statutu Zarządy Oddziałów Z. L. W. R. P. podają do wiadomości następujące zgłoszenia na członków rzeczywistych Zrzeszenia:

ODDZIAŁ KIELECKI

P. p. Edmund Bartnik, Stanisław Biliński, Roman Błażejewski, Eugenjusz Długosz, Mikołaj Chromowski, Alfons Fucik, Konstanty Gibałko, Józef Grabian, Tadeusz Niczewski, Józef Ogonek, Stefan Ostrowski, Marjan Paszkowski, Jan Raźny, Edward Rywacki, Gabrjel Siudak, Erazm Steckiewicz, Kazimierz Szmidziński, Władysław Szymański, Adam Zelawski, Franciszek Kuzior.

ODDZIAŁ LUBELSKI

P. p. Eugenjusz Bohaczewski, Stefan Czornij, Dawid Fogel, Włodzimierz Iwaszko, Zdzisław Kamiński, Marjan Maksymowicz, Witold Pawlikowski, Roman Pohorecki, Henryk Schnejd, Eugenjusz Tesla, Czesław Tymiński, Borys Tołczyński, Franciszek Wójtowicz.

ODDZIAŁ LWOWSKI

P. p. Gustaw Holzer, Roman Soszyński, Mikołaj Wajda, Jan Wolański.

ODDZIAŁ POMORSKI

P. p. Bronisław Switajski, Roman Świetlik, Jerzy Skulski.

ODDZIAŁ POZNAŃSKI

P. p. Witold Kujawski, Helmut Lewandowski, dr. Kazimierz Deszberg, Alojzy Zawadzki, Kazimierz Suchodolski, Bogusław Jakóbczyński, Kazimierz Szczepański, Michał Kyryk, Edward Niemczyński.

ODDZIAŁ WARSZAWSKI

P. p. Mieczysław Matuszewski, Zdzisław Hobrzański.

WYKAZ CZŁONKÓW SKREŚLONYCH WSKUTEK ZALEGANIA W OPŁACIE SKŁADEK CZŁONKOWSKICH.

Oddział Kielecki — p. p. Adolf Bekker, Eugenjusz Seweryn, Leon Staniecki.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

TYTUŁY I TYTUŁOWANIE ZAWODOWCÓW WETERYNARYJNYCH

Sprawa tytułowania zawodowców weterynaryjnych w Polsce nie znajduje się w zbyt pomyślnym stanie. Istnieje parę momentów, wpływających na jej zaciemnienie i zagmatwania. Postaramy się je rozpatrzeć.

Przedewszystkiem podłoże historyczno-społeczne.

Medycyna weterynaryjna, jako zawód akademicki, jest względnie młoda w Polsce. Pierwsze kroki akademickie datują się dopiero od 1806 r. w Wilnie. W społeczeństwie polskiem, o mocnem i sięgającem szeroko zabarwieniu ziemiańsko-szlacheckiem, istniało ustosunkowanie lekceważąco-protekcjonalne do uznawanych za potrzebnych, ale uważanych za towarzysko nierównych „procederzystów". Pierwsza połowa XIX w. wprowadza przedstawicieli tylko niektórych zawodów starych na platformę towarzyską. Platforma ta udostępnia się i rozszerza ku końcowi wieku, w związku z kolosalnemi zdobyczami wiedzy i zmianami zachodzącemi w układzie stosunków społecznych. Pokolenie nasze jest świadkiem dalszej ewolucji w tym zakresie, w stosunku do licznych rodzajów pracy ludzkiej. Na oczach naszych rewolucja rosyjska odwróciła ten stosunek.

Po okresie wileńskim, będącym erą pionierską, a jednocześnie erą pięknego rozkwitu nauki weterynaryjnej w Polsce, następuje okres dużego obniżenia poziomu tej nauki i studjów weterynaryjnych w Polsce, co trwa w b. zaborze austrjackim do 1897 r., a — w rosyjskim, do początku XX stulecia. Obniżony poziom tych studjów odbija się na stosunku do adeptów ze strony przedstawicieli innych zawodów wolnych i szerszego społeczeństwa.

W związku z warunkami w jakich rządy powołały do życia szkolnictwo weterynaryjne i z nielicznością zawodowców weterynaryjnych w Polsce, stanowią oni przez długi czas przeważnie, a nawet wyłącznie prawie, element urzędniczy, względnie dobrze usytuowany materjalnie, lecz niezbyt uspołeczniony, przynajmniej w masie. Ustosunkowanie się społeczeństwa do elementu reprezentującego, z małemi wyjątkami, z reguły władze zaborcze, mniej lub bardziej wrogie, nie dającego często oczywistych i bezpośrednich wyników dodatnich dla pracy rolnika, czy obywatela miasta — było niechętne, a już w najlepszym razie — obojętne. Literatura piękna zawodowcem weterynaryjnym albo nie zajmuje się wcale, albo, zrzadka zająwszy się nim, maluje go w czarnych barwach (Świętochowski, Dygasiński).

W tych warunkach wytwarza się i utrwala określenie zawodowca weterynaryjnego. Z tradycji z okresu przedrozbiorowego i przed powstaniem 1831 r. istnieje tytuł „konował", użyty w regulaminach i etatach wojskowych: z wojskiem francu-

skiem i z pułkami polskiemi, formowanemi pod auspicjami Napoleona, wchodzi, względnie utrwala się, pojęcie „weterynarz", od instytucji „artiste vétérinaire", urzędu podoficerskiego w tych wojskach. W związku ze szkołami powołanemi do życia w Polsce XIX wieku, wchodzą na scenę tytuły przyznawane przez te szkoły: zjawia się — „lekarz weterynaryjny" (medicus veterinarius), „magister nauk weterynaryjnych", „lekarz koni", „weterynarz", „pomocnik weterynaryjny". Wobec braku własnego wojska, tylko w administracji cywilnej zjawiają się tytuły urzędowe: „asesor weterynaryjny", „lekarz weterynaryjny okręgowy", „weterynarz powiatowy" i t. p.

W b. zaborze pruskim, gdzie Polak nie miał dostępu do urzędu, określenie potoczne „konował" utrzymuje się najdłużej. W innych dzielnicach określenie to, może ze względu na trywjalność swego brzmienia, wychodzi z użycia, ustępując miejsca potocznemu, mniej rażącemu ucho, ze względu na swój pierwiastek łaciński, słowu „weterynarz". W b. Galicji to ostatnie określenie nabiera cech urzędowych — mamy tam n. p.: „c. k. weterynarza krajowego" i t. d.

Takie jest tło historyczno-społeczne. Zanim przejdę do dalszych rozważań, pragnę krótko zastanowić się nad naszym tytułem naukowym. Właściwie przypomnę to, co w tej sprawie już zostało napisane.

Jako tytuł naukowy pierwszego stopnia obecnie używane są w Polsce dwa określenia: „Lekarz weterynaryjny" i „Lekarz weterynarji"; jako tytuł wyższy — „doktór medycyny weterynaryjnej, doktór nauk weterynaryjnych". Tytuł drugi nie nastręcza żadnych wątpliwości, nie był i nie jest sporny. Tytuł natomiast pierwszy wywołuje gorące spory i każda z jego odmian posiada licznych zwolenników oraz przeciwników. Ta sprawa wymaga szczegółowego rozważenia.

Nie można przyrównywać pojęć „magister" lub „doctor" z pojęciem „lekarz". Pojęcia „magister" lub „doctor" są tytułami najbardziej ogólnemi i świadczą tylko o poziomie, a nie o rodzaju wykształcenia i dlatego dodaje się do nich: „teologji", „filozofji", „praw", „medycyny", „nauk inżynieryjnych" i t. d. i t. d. Pojęcie natomiast „lekarz" jest przedewszystkiem węższem, specjalnem określeniem osoby, która zajmuje się leczeniem; określenie to, przyjęte jako niższy tytuł naukowy, oznacza rodzaj otrzymanego wykształcenia. Słowo „lekarz", łacińskie — „medicus", może posiadać dalsze określenia, jak „lekarz sanitarny", — „higjenista", — „bakterjolog" i t. p., wreszcie—„weterynaryjny", natomiast nie można zbudować określenia „lekarz medycyny" (łac. „medicus medicinae!") lub „lekarz weterynarji" („medicus veterinariae!"). W słowie „lekarz" już jest ukryte pojęcie leczenia. Lekarz jest osobą, która stosuje „leki". Można więc być „mistrzem medycyny", „doktorem medycyny, czy medycyny weterynaryjnej, czy też weterynarji", ale nie można być l e k a r z e m tej w e t e r y n a r j i, bo jest to błędem logicznym.

Akademja Medyko - Chirurgiczna wileńska, posiadająca piękną kartę w dziejach medycyny weterynaryjnej w Polsce pierwszej połowy XIX wieku, w dyplomach wydawanych przez siebie używała tytułu „medicus veterinarius" — lekarz weterynaryjny.

Akademja Weterynaryjna we Lwowie, która w długim okresie przedwojennym

---

[1]) B o c z k o w s k i P i o t r.—Lekarz weterynaryjny i Weterynarz. *Wiad. Wet.* Nr. 11—12, 1919 i Nr. 1 — 1920.

M i l l a k K. — W sprawie naszego tytułu. *Wiad. Wet.* Nr. 69 — 1926.

stała na straży określeń polskich z zakresu medycyny weterynaryjnej, tego właśnie tytułu używała i używa.

Tytuł „lekarz weterynarji", użyty przez Uczelnię warszawską, dopiero w Polsce Odrodzonej, mający pozatem pewne rozpowszechnienie, utrzymuje się dzięki temu, że jest eufoniczny, łatwiejszy do wymawiania (nie powtarza dwa razy sylaby „ry"). Można go tolerować, ale nie propagować, dążąc jednak do ujednostajnienia używalności tytułu „lekarz weterynaryjny".

Niedawno spostrzegłem próby użycia jeszcze trzeciej odmiany tytułu — „lekarz medycyny weterynaryjnej". Motywy wadliwości logicznej tego tytułu są identyczne z motywami błędu w określeniu „lekarz weterynarji". Koncepcja ta jednak, nawet w porównaniu z tytułem ostatnim, razi dodatkowo jeszcze swą pretensjonalnością i wielosłownością. Nie ma też żadnych szans do zaszczepienia [1]).

Spojrzyjmy teraz na sprawę tytułowania zawodowców z możliwie szerokiego punktu widzenia.

Zauważa się często wyraźne pomieszanie pojęć śród samych zawodowców weterynaryjnych, co do właściwości użycia w danym przypadku tego lub innego określenia dla tegoż zawodowca. Dla zorjentowania się w sprawie tytułowania, ustalmy z jakiemi rodzajami tytułowania mamy do czynienia.

W stosunkach z zawodowcami dadzą się uchwycić następujące grupy tytułów: naukowe, urzędowe, zwyczajowe albo potoczne, towarzyskie i zbiorowe. Dla określenia pewnych zawodów tytuły te mogą być identyczne w dwóch i więcej grupach, mogą być również różne w każdej grupie.

Sprobójmy udowodnić przykładami.

Tytuły naukowe, n. p.: lekarz, doktór medycyny, magister i doktór praw, prowizor i magister farmacji, lekarz weterynaryjny, doktór medycyny weterynaryjnej, lekarz-dentysta, inżynier-architekt, inżynier-geodeta, i t. p.

Tytuły urzędowe, np.: lekarz powiatowy, adwokat, notarjusz, sędzia grodzki, sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi, asesor farmacji, sejmikowy lekarz weterynaryjny, weterynarz krajowy, architekt miejski, jeometra przysięgły, i t. p.

Tytuły zwyczajowe, potoczne (literackie), np.: doktór, adwokat, rejent, aptekarz, weterynarz, dentysta, architekt, technik, jeometra, i t. p.

---

[1]) Nader charakterystyczną jest ewolucja w zakresie sprawy tytułowania adeptów zawodu weterynaryjnego, obserwowana obecnie u naszych pobratymców Słowian.

W Czechosłowacji, gdzie słowa złożone stanowią normalny objaw języka, posiadającej swoje określenie „zverolekar", jest prowadzona akcja za przyjęciem określenia „weterynarz". Jest to dla nas o tyle ciekawe, że śród naszych zawodowców, można spotkać, coprawda b. nielicznych, propagatorów tytułu „lekarza zwierząt", rozumie się jako naukowego lub urzędowego, gdyż określenie to żadnych szans do przyjęcia w mowie potocznej nie posiada.

Jugosłowiańscy zawodowcy zdecydowanie odrzucają w swym tytule używanie słowa „lekarz" i przyjmują jedynie określenie „weterynarz", uważając, że określenie, zawierające słowo „lekarz", zwęża pojęcie zakresu kompetencyj zawodowych, tytuł natomiast „weterynarz" bardziej odpowiada zainteresowaniom, jakie dla zawodu są związane z hodowlą zwierząt i badaniem środków spożywczych pochodzenia zwierzęcego.

Tytuły towarzyskie, np.: doktór, mecenas, sędzia, magister, inżynier, — z dodatkiem „pan" i t. p.

Tytuły zbiorowe, np.: prawnicy, świat prawniczy, technicy, sfery techniczne, lekarze, środowisko lekarskie, weterynarze, korporacja weterynaryjna, aptekarze, koła farmaceutyczne i t. p.

Zastanawiając się nad postacią przytoczonych tytułów, rzuca się w oczy przedewszystkiem, że tytuły naukowe lub urzędowe składają się najczęściej z dwóch lub nawet więcej wyrazów, tytuły natomiast potoczne stanowią bez wyjątku pojedyncze słowa.

Tytuł naukowy lub urzędowy, jako tworzony na chłodno, wyrozumowany, stara się oddać ściśle zasadniczą, a czasem i dodatkowe charakterystyczne cechy treści, jaką ma określić. To też nie krępuje się zbytnio ani eufonją, ani ilością wyrazów użytych.

Tytuł natomiast nadawany potocznie nie pretenduje do ścisłości urzędowej, jest on najistotniejszem i najkrótszem określeniem, jakie żywa mowa wynalazła dla nazwania pewnego zjawiska. Narzucić jej coś jest trudno, lub wręcz niemożliwe.

Język żywy używany w rozmowie i literaturze pięknej nigdy nie przyjmie określenia złożonego, lecz odrzucając tę złożoność ścisłych określeń nomenklatury urzędowej, ukutej na podstawie wyrozumowanych koncepcyj, użyję lapidarnego, wyraźnie, pewnie i najkrócej ujmującego istotę rzeczy określenia.

Proszę w wierszu —

„...dość późnym wieczorem
Medyk z weterynarzem bawili się sporem
Z jeografji zakresu..." —

sprobować zastąpić potoczne określenia innemi. Nikt, komu nie obca jest estetyka słowa i duch mowy pięknej, nie będzie robić tej próby. Granice, dokąd idzie zasięg wyrozumowanej, urzędowej nomenklatury, choć nieurzędowo, ale trwale są wytyczone.

W stosunkach polskich nie jest przyjęty zwrot bezpośredni: „Panie lekarzu, panie aptekarzu, panie jeometro, panie weterynarzu, panie techniku, panie oficerze, panie urzędniku!" i t. p. Natomiast potocznie mówi się: „poślij pan po jeometrę", „widziałem się z aptekarzem", „radziłem się weterynarza", „mam zapisane przez lekarza".

I nie tylko w stosunku do zawodów akademickich, lecz i w stosunku do zawodów rękodzielniczych „protokół towarzyski" nie aprobuje zwrotu np.: „panie ślusarzu, panie szewcze", i t. p., natomiast nakazuje użycie — „panie majstrze", trudno natomiast przypuścić chęć obrazy szewca, gdy przy nim mówimy: „oddałem buty do szewca", a nie „do majstra szewckiego", pomimo, że tak brzmi tytuł tego zawodowca, uwidoczniony w dyplomie cechowym.

Obawiam się, że zawodowcy naszego akademicko młodego zawodu są nazbyt drażliwi na punkcie tytułu i nie biorą pod uwagę niuansów, zachodzących przy użyciu tytułu, w zależności od momentu jego użycia, dokonywanego przeważnie odruchowo przez osobę, stającą wobec konieczności użycia danego określenia.

Jest to materja dość delikatna, często niepotrzebnie psująca krew, a gorzej jeszcze, że przy podkreślaniu upartem — ośmieszająca, jako w gruncie rzeczy za-

wierająca zawsze pierwiastki szczerego komizmu. Co byśmy powiedzieli o inżynierach, obrażających się na miano zbiorowe „technicy" (pomimo iż „technik" stanowi tytuł zawodowca o wykształceniu średniem), o lekarzach-dentystach, dotkniętych zbiorowem określeniem „dentyści", o doktorach farmacji, odrzekających się od zbiorowej nazwy „aptekarzy". Wystrzegać się należy śmieszności.

Bo czyż istota i zadanie powołania danego specjalisty urośnie w oczach bliźniego, gdy zmusi się go do użycia niezrozumiałego dlań, a zasadniczo obojętnego innego określenia. Czy też naodwrót nie lepiej jest, aby osoba używająca zrozumiałego dla niej określenia, przekonała się, że pod niem kryją się takie właśnie wysokie wartości naukowe, kulturalne i społeczne.

Jesteśmy w okresie dorobku. Trudno, aby na dorobku błyszczeć. Najbardziej nie wskazany jest w tym okresie szych... Trzeba nagromadzonemi powoli wartościami opromienić zawód. Stary akademicki zawód lekarski, opromieniony chwałą swego wielkiego ogólno ludzkiego dorobku, ilekroć razy, jeszcze do dzisiaj, bywa przedmiotem uszczypliwych docinków.

W społeczeństwach dojrzalszych od naszego, przeoranych dobrze pługiem rewolucyj i ewolucyj społecznych, walka z uprzedzeniami zawodowemi jeszcze do dziś daje się zauważyć. W naszem społeczeństwie, obarczonem dziedzicznie poważnemi wadami snobizmu i pyszałkowatości, szacunek dla pracy jeszcze długo i uparcie krzepić trzeba będzie. Czas niezmożony, a z nim głębokie zmiany w układzie sił i stosunków społecznych, nieustanna i wydajna praca nasza na placówkach naszego p o w o ł a n i a, wyjście nasze szeroko poza sferę wewnętrznych zainteresowań zawodowych — zapewnią zawodowi, a z tem i określeniu jego, należną estymę. Pragnąłbym, aby łaskawie zechcieli brać to pod uwagę ci, którzy przypuszczają, że samą reformą określenia potrafią podnieść wartość określanej treści.

Dr. Konrad Millak

W SPRAWIE DALSZEGO ISTNIENIA KASY POGRZEBOWEJ.

Sprawa istnienia Kasy Pogrzebowej przy Z. L. W. R. P. stanowi stale przedmiot poważnej troski, jeżeli nie wszystkich, to przynajmniej poważnej części zrzeszonych.

Przypatrzmy się ruchowi członków tej Kasy za okres dziewięciolecia:

Rok	*Przybyło*	*Zmarło*	*Skreślono*
1926/7	432	2	—
1928	58	11	—
1929	14	14	17
1930	39	13	26
1931	12	9	32
1932	8	9	—
1933	2	11	23
1934	1	11	32
1935 do 15/III	—	1	4
Ogółem	566	81	134

Przewiduje się skreślenie w najbliższym czasie 15 członków.

Umarło członków w wieku: do lat 40 — 1, od 41 — 50 — 17, od 51 — 60 — 23, od 61 — 70 — 26, powyżej 70 lat — 11, wieku pozostałych 3-ch zmarłych członków Kasa nie posiada. Ogółem wypłacono premji pośmiertnych na sumę zł. 149.000. Pierwsze premje w 1927 r. wynosiły po zł. 1.200, następne w pierwszym kwartale 1928 r. po zł. 1.400, potem 2 premje po zł. 1.800, od 23.IX. 1928 r. do 22.IV. 1933 r. po zł. 2.000, od 22.IV. 1933 r. do 12.I. 1934 r. po zł. 1.800 i od 12.I. 1934 r. do 15.II. 1935 r. (t. j. do ostatniego zgonu) po zł. 1.500.

Premje Kasa Pogrzebowa zmuszona była zmniejszyć wskutek stałego zmniejszania się ilości członków (obecnie 351 członków). Skreśleni członkowie zostali winni Kasie Pogrzebowej zł. 9.861. Największą ilość członków 485 liczyła Kasa Pogrzebowa w 1929 r. przed pierwszem skreśleniem w dn. 20.IX. 1929, obecnie jest 351 członków w wieku:

do 30 lat	— na ogólną ilość członków Zrzeszenia na 1.XII. 1934 r.	82 —	
od 31 — 40	„ 21 „ „ „ „ „ „	277 —	8%
„ 41 — 50	„ 128 „ „ „ „ „ „	290 —	45%
„ 51 — 60	„ 98 „ „ „ „ „ „	139 —	70%
„ 61 — 70	„ 83 „ „ „ „ „ „	79 —	100%
„ 71 — 80	„ 20 „ „ „ „ „ „	18 —	100%
powyżej 80	„ 1 „ „ „ „ „ „	1 —	100%

Członek należący do Kasy od czasu jej powstania wpłacił 81 składek na ogólną sumę zł. 405.

Za najkonieczniejszą reformę uważam zróżniczkowanie opłat wnoszonych przez członków, zależnie od ich wieku. Przyciągnie to młodszych kolegów do Kasy i umożliwi zebranie określonej sumy na wypłatę zasiłków. Proponuję więc jeden z następujących sposobów uszeregowania stawek w zależności od wieku:

Wiek	Obecna ilość członków	I sposób		II sposób		III sposób		IV sposób	
		wysokość składki	uzysk. suma	wysokość składki	uzysk. suma	wysokość składki	uzysk. suma	wysokość składki	uzysk. suma
do lat 30	74	0,50	37	0,50	37	1,00	74	1,00	74
od 31 — 45	412	1,00	412	1,50	618	2,00	824	3,00	1.436
powyżej 45	252	1,50	378	2,00	504	3,00	756	4,00	1.008
			827		1.159		1.634		2.318

UWAGA: Przy układaniu powyższych obliczeń zmniejszono ilość członków Zrzeszenia o 10%, oraz odliczono członków powyżej lat 50-ciu, nienależących dotychczas do Kasy Pogrzebowej.

Jak już uzasadniałem, pogląd swój na działalność Kasy Pogrzebowej w artykule, umieszczonym w Nr. 19 Życia Weterynaryjnego z listopada 1933 r. o nowelizacji statutu, stoję i obecnie na tem stanowisku t. j. uważam za niezbędne:

1-o Obowiązek należenia do Kasy wszystkich członków Zrzeszenia w ich własnym dobrze zrozumianym interesie, a również celem utrzymania działalności Kasy Pogrzebowej.

2-o Zróżniczkowanie składek w zależności od wieku. Członkowie Zrzeszenia nienależący do Kasy w wieku ponad lat 50 mogą wszyscy być zwolnieni od obowiązku należenia na mocy uchwały Rady Delegatów względnie Walnego Zjazdu, oraz 10% ogólnej ilości członków Zrzeszenia poniżej lat 50-ciu może zwolnić Zarząd Główny indywidualnie.

Sprawą Kasy Pogrzebowej musi zająć się ostatecznie najbliższe zebranie Rady Delegatów i powziąć decydującą uchwałę.

Delegaci winni przybyć na zebranie, uprawomocnieni do wiążącej decyzji.

Antoni Mackiewicz
Kierownik Kasy Pogrzebowej.

29.III. 1935 r.

KRONIKA ODDZIAŁÓW

ODDZIAŁ KIELECKI

W dniu 16 grudnia 1934 r. odbyło się Walne Zebranie członków Kieleckiego Oddziału Zrzeszenia Lekarzy Wet. przy udziale 37 kolegów.

Zebranie zagaił Prezes Jan Golka i zaproponował na przewodniczącego Zebrania p. Stefana Płacheckiego, na asesorów p.p. Jana Lubczyńskiego i Walerjana Czarneckiego, na sekretarza Witolda Nowaka, co zostało przez zgromadzonych jednogłośnie przyjęte.

Na wniosek przewodniczącego zebrani uczcili przez powstanie pamięć zmarłych kolegów ś. p. Tomasza Dobrowolskiego z Częstochowy i Bolesława Natorskiego z Chmielnika.

Po przyjęciu porządku obrad odczytany został przez sekretarza i przyjęty protokuł Walnego Zgromadzenia z dn. 9.XII. 33 r.

Następnie złożył sprawozdanie z działalności Zarządu i jako delegat do Rady Delegatów, Prezes J. Golka.

W dyskusji nad sprawozdaniem zabierali głos p.p. Mieczysław Skrzeczkowski, Nocuń, Cwakliński, Kołakowski i Gąsior. Wniosek p. Skrzeczkowskiego o zmianę siedziby Zarządu Oddziału co trzy lata i przenoszenie jej do Radomia i Sosnowca nie został przyjęty.

Podług sprawozdania skarbnika p. Nowaka po stronie dochodów Zarząd Oddziału miał 1056 zł. 38 gr., po stronie wydatków 857 zł. 80 gr.

W wydatkach nadzwyczajnych pokryto sumą 100 zł. udział w kosztach przejazdu Delegata Zrzeszenia na Kongres Międzynarodowy Weterynaryjny w New Yorku.

Stan czynny bilansu przedstawia się w liczbach: w gotówce 198 zł. 58 gr., Poż. Narodowa 100 zł., zaległości od 1929 — 1934 r. — 4672 zł. 59 gr. Razem 4971 zł. 17 groszy. Stan bierny bilansu: wierzytelności dla Zarządu Głównego za

lata 1933, 1934 — 859 zł. 50 gr., należności od odpisu 279 zł., wkładka na fundusz wydawniczy 120 zł., nadwyżka kasowa 3712 zł. 67 gr. Razem — 4971 zł. 17 gr. Na wniosek skarbnika uchwalono dokonać odpisu należnych składek członkowskich od zmarłych członków ś. p. Witolda Palczewskiego 114 zł. 50 gr. i Bolesława Natorskiego 164 zł. 50 gr.

Po przedstawieniu sprawozdań Sądu Koleżeńskiego, że żadna sprawa nie wpłynęła, oraz Komisji Rewizyjnej, Walne Zgromadzenie udzieliło absolutorjum ustępującemu Zarządowi.

Następnie dokonano głosowania w sprawie przyjęcia 8 nowych członków.

Budżet na rok 1935 uchwalony został po stronie przychodu i rozchodu w sumie 1655 zł.

Przewodniczący zgłosił wniosek o wystąpienie do Zarządu Głównego z propozycją o zredukowanie udziału Zarządu Głównego do 50% sum, które do kasy Oddziału wpłynęły, a nie od sum, które należą się od członków Zarządowi Oddziału.

W sprawie księgozbioru po ś. p. Bolesławie Natorskim, który wdowa w myśl życzenia zmarłego przekazała Zarządowi Oddziału, uchwalono umieścić księgozbiór w Inspektoracie Wet. i uważać go jako zapoczątkowanie bibljoteki Oddziału. Księgozbiór składa się z 40 tomów w językach polskim i niemieckim.

W wyborach nowych władz Zarządu głosowało 29 kolegów. Skład władz Oddziału podany został w Dziale Urzędowym Życia Wet.

W wolnych wnioskach odczytano pismo p. Pasławskiego w sprawie niewłaściwego używania w ustawach zamiast tytułu lekarza weterynaryjnego — wyrazu weterynarz.

Walne Zgromadzenie uchwaliło zaapelować do Z. Głównego, aby u Władz państwowych w tej sprawie jeszcze raz interwenjował.

W drugim wniosku p. Pasławski proponuje żeby Zarząd Oddziału zwrócił się do Władz kompetentnych o obsadzenie wolnych placówek po oglądaczach lekarzami wet.

Pan Inspektor Płachecki wyjaśnił, że władze wojewódzkie tę zasadę dawno już stosują i w powiecie Koneckim jest zatrudnionych obecnie 7 lekarzy wet.

W trzecim wniosku p. Pasławski domaga się, żeby Zarząd Oddziału zwrócił się do Władz o należyte wykonywanie ustawy o przymusie zaopatrywania wędlin w plomby lekarzy wet., i o ściganie uchylających się od tego nakazu, gdyż przez to ilość placówek lek. wet. się zwiększy.

W wolnych wnioskach odczytano również wniosek p. St. Kowalskiego, nadesłany jednocześnie z wnioskiem p. Kubickiego o zmniejszenie składki członkowskiej z 36 na 24 zł.

Co do ostatniego wniosku p. Golka wyjaśnił, że tylko Ogólny Walny Zjazd Zrzeszenia może tę sprawę zadecydować i że Zarząd Oddziału zwróci się w powyższej sprawie do Zarządu Głównego o przygotowanie odpowiedniego wniosku.

ODDZIAŁ LUBELSKI

W dniu 2 grudnia 1934 r. odbył się Zjazd członków Lubelskiego Oddziału Zrzeszenia Lekarzy Wet. przy udziale 43 kolegów i zaproszonych: profesora D-ra A. Zakrzewskiego ze Lwowa, oraz Majora Chodowieckiego przedstawiciela Lubelskiej Izby Rolniczej.

Po otworzeniu Zjazdu naukowego przez prezesa Oddziału p. Drue, Prof. Dr. Zakrzewski wygłosił dwa wykłady o „Grypie, chorobie brukselskiej, influenzie i piersiówce u koni“, oraz o „Zakaźnej niedokrwistości u koni, omawiając szczegółowo przyczyny powstawania każdej choroby i jej przebieg, sposoby rozpoznawania choroby, jej leczenie, środki lecznicze, stosowane przy poszczególnych chorobach i sposoby zwalczania tych chorób.

Następnie p. T. Niedzielski podzielił się z kolegami wrażeniami, jakie odniósł w czasie swej podróży w celach naukowych do Paryża, omawiając warunki pracy francuskich lekarzy wet.

Po skończonej dyskusji Prezes Drue podał do wiadomości nazwiska trzynastu kolegów, którzy zgłosili swe kandydatury na członków Oddziału Lubelskiego Zrzeszenia Lekarzy Wet.

W wolnych wnioskach p. Gutharc zgłosił wniosek o częstsze, przynajmniej raz na kwartał, urządzanie zebrań naukowych, na których wykładowcami byliby profesorowie.

ODDZIAŁ LWOWSKI

W dniu 23 czerwca 1934 r. odbyło się Zwyczajne VI Walne Zgromadzenie członków Lwowskiego Oddziału Zrzeszenia Lekarzy Wet. przy udziale 30 kolegów.

Zebranie otworzył i zagaił Prezes Oddziału p. Dobiasz, poczem wygłosił wspomnienie pośmiertne o kolegach ś. p. Michutowskim i Skwirzyńskim, oraz bł. p. Friedzie i Lillem.

Przemówienia tego wysłuchali zebrani stojąc.

Na wniosek Prezesa Dobiasza Walne Zgromadz. uchwaliło zaprosić na przewodniczącego p. Gajewskiego, na asesora p. Januszkowskiego, a na sekretarza p. Grycza.

Protokuł z V Walnego Zgromadzenia z dnia 24 czerwca 1933 r. odczytany przez p. Grycza, został przyjęty bez poprawek na wniosek p. Skowrońskiego.

Prezes Dobjasz w swojem sprawozdaniu poruszył szereg spraw i zagadnień, a mianowicie:

Komisja inicjatywy i pracy nie wykazała zbytniej aktywności, chce jednak wierzyć, że w przyszłości komisja znajdzie dla siebie pole do działania i potrafi stworzyć program, którego wykonanie przyniesie realne korzyści zawodowi.

Na terenie Zrzeszenia utrzymuje się nadal tendencja tworzenia poszczególnych sekcyj zawodowych i naukowych, lecz nie jest wiadomo, jak pracują i jaki pożytek z tej pracy.

Na życzenie Oddziału Stanisławowskiego pertraktacje o połączenie obydwuch Oddziałów zostały przerwane jako nieaktualne.

Dział naukowy zaznaczył się żywą i pożyteczną działalnością: odbyło się 13 posiedzeń naukowych, na których wyłoniono szereg wartościowych referatów. Sukces tego Działu zawdzięczamy naszej Akademji i jej profesorom.

Przegląd Weterynaryjny wychodzi regularnie i pomimo trudności, postępuje naprzód w swoim rozwoju.

Wyniki pracy Sekcji Chorób Zakaźnych, która jako przedmiot pracy ujęła ronienie zakaźne krów, będą ujęte w referacie prof. Dra Legeżyńskiego na Międzynarodowym Zjeździe w Nowym Yorku.

Badania i prace w zakresie morzyska u koni prowadzone są przez kolegów

wojskowych w Sekcji Wet. T. W. W. Stworzenie tego rodzaju Sekcji przy Oddziale Zrzeszenia okazało się chwilowo nienaczasie.

Co do spraw zawodowych, prezes Dobiasz zwrócił uwagę na wyniki Walnego Zjazdu w Poznaniu, na sprawę stworzenia Izby Lekarsko-Wet. i projektu ustawy o ochronie praktyki lekarsko-wet., co do których Zarząd Oddziału zgłosił szereg poprawek. Projekty te zostały przyjęte przez Zarząd Główny i Radę Delegatów i zapewne już wniesione do kompetentnych władz.

Zgłoszone zostały również pewne zmiany do ustawy o zwalczaniu chorób zaraźliwych.

Co do obniżenia taksy aptekarskiej Izba Aptekarska wypowiedziała się pozytywnie, pod warunkiem jednak, że lekarze wet. nie będą utrzymywać własnych apteczek i zajmować się sporządzaniem leków.

W myśl życzenia Zarządu Głównego Prezes Dobjasz zwrócił się do kolegów o zapisywanie się w poczet członków Kasy Pogrzebowej.

W dalszym ciągu swego sprawozdania Prezes Dobjasz zwrócił uwagę na brak uspołecznienia wśród kolegów, z których 50% na terenie województwa jest niezrzeszonych, a zpośród członków conajmniej tyleż zalega ze składkami.

Ze sprawozdania sekretarza administracyjnego p. Grycza widać, że Oddział Lwowski liczy 84 członków, przybyło 7, z tego 6 nowoprzyjętych, jeden przeniesiony z innego Oddziału. Ubyło 11 członków, z tego trzech zmarło, 6 — przeniesiono do innych oddziałów, wykreślono 2 — z tego jednego na własną prośbę.

Podług sprawozdania skarbnika bilans na 3.VI. 34 r. zamyka się sumą 7567 zł. 82 gr.

Stan majątkowy podług bilansu przedstawia się następująco: pozycje czynne bilansu: 1) Gotówka w kasie, P. K. O. i M. K. K. O. — 2991 zł. 17 gr. 2) dłużnicy 424 zł., 3) papiery wartościowe 2603 zł.; razem 7567 zł. 82 gr. Pozycje bierne bilansu: 1) Wierzyciele — 1597 zł., 2) Majątek czysty w dniu 3.VI. 34 r. — 5970 zł. 82 gr.; razem — 7567 zł. 82 gr.

W sprawozdaniu sekretarza naukowego Dr. Gajewski podał, że w okresie sprawozdawczym odbyło się 13 posiedzeń naukowych, przyczem frekwencja członków na tych posiedzeniach nie poprawiła się. Jednym z pocieszających objawów, wskazujących na żywsze zainteresowanie się szerszego ogółu kolegów pracą naukową, jest większa w ubiegłym roku, w porównaniu z innemi latami, ilość wydanych dyplomów doktora medycyny wet.

Po złożeniu podziękowania prelegentom za dobór aktualnych i ciekawych tematów, Dr. Gajewski szczególnie podkreślił wykład historyczny Dra W. Ziembickiego, profesora historji medycyny U. J. K.

Następnie Naczelny Redaktor Przeglądu Wet. profesor Dr. Zakrzewski złożył sprawozdanie, w którem wskazał na szereg trudności, z jakiemi musiała walczyć Redakcja Przeglądu Wet.: mała ilość kolegów przesyłających streszczenia prac z innych czasopism, niewielka ilość notat z praktyki, korespondencyj i wiadomości bieżących nadsyłanych z Województw Białostockiego i Warszawskiego, znaczna redukcja zasiłków od władz centralnych, wobec czego zwraca się do zebranych z prośbą o jednanie prenumeratorów.

Stan majątkowy zwiększył się w porównaniu z rokiem ubiegłym o 165 zł. 29 gr. i na 1.VI. 34 r. wynosi 9584 zł. 74 gr.

Majątek ruchomy Przeglądu Wet. stanowią komplety roczników, roczniki

i luźne zeszyty wydawnictwa za lata ubiegłe, począwszy od roku 1919, których wartości dokładnie określić nie można i maszyna pisarska wartości 450 zł.

Ilość prenumeratorów utrzymuje się na poziomie dotychczasowym.

Sprawozdania przewodniczącego Sądu Honorowego nie złożono z powodu zdekompletowania się Sądu Honorowego wskutek przeniesienia się i wyjazdu wszystkich prawie jego członków do innych oddziałów.

Prof. Dr. Zakrzewski, omawiając sprawozdanie Prezesa Zarządu Oddziału, dotyczące współpracy Zrzeszenia z władzami administracyjnemi państwowemi, podkreślił szczególnie wymaganie przez Głównego Inspektora współpracy z lekarzami wet. na terenie Zrzeszenia i zwrócił uwagę na bardzo liczny udział członków na Walnem Zgromadzeniu Oddziału Pomorskiego, co świadczy o istnieniu takiej współpracy. Następnie Przewodniczący Dr. Gajewski złożył podziękowanie Dr. Dobjaszowi jak również całemu ustępującemu Zarządowi za pracę i trud dla dobra Zrzeszenia.

Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej złożył p. Grzywak i zgłosił wnioski: 1) na udzielenie absolutorjum Zarządowi i 2) podziękowanie kolegom Skarbnikowi i Administratorowi Przeglądu Wet. za wzorowe i sumienne prowadzenie ksiąg. Oba wnioski Komisji Rewizyjnej Walne Zgromadzenie uchwaliło przez aklamację.

Po przerwie dokonano wyboru członków Zarządu Oddziału.

Z a r z ą d: p. p. Leopold Dobiasz, Stefan Gajewski, Edward Grycz, Apolinary Januszkowski, Józef Kurka, Wojciech Mikiewicz, Kazimierz Orzeł, Wincenty Skowroński, Stanisław Wroceński. Zastępcy: — p. p. Bolesław Grzywak, Irena Maternowska, Juljusz Skalisz.

S ą d H o n o r o w y: p. p. Henryk Harland, Stefan Jakubowski, Wincenty Skowroński, Kazimierz Szczudłowski, Eugenjusz Terlecki.

K o m i s j a R e w i z y j n a: p. p. Kazimierz Karnecki, Stanisław Legeżyński, Kazimierz Szostakiewicz. Zastępcy: p. p. Zdzisław Karpiński, Alfred Schott.

K o m i t e t R e d a k c y j n y P r z e g l ą d u W e t e r y n a r y j n e g o: Naczelny Redaktor — prof. Aleksander Zakrzewski. Członkowie: p. p. Józef Kwiatkowski, prof. Kazimierz Szczudłowski.

Następnie uchwalono trzy wnioski odczytane przez Dra Dobjasza i czwarty p. Jakubowskiego:

1) Walne Zgromadzenie Lwowskiego Oddziału Zrzeszenia Lekarzy Wet. R. P. odbyte w dniu 23.VI. 34 r. podejmuje uchwałę zmierzającą do obniżenia składki członkowskiej do 24 zł. rocznie. Walne Zgromadzenie poleca Zarządowi Oddziału przekazać tę uchwałę Zarządowi Głównemu i Radzie Delegatów do dalszej decyzji.

2) Walne Zgromadzenie Lwowskiego Oddziału Zrzeszenia Lekarzy Wet. R. P., odbyte w dniu 23.VI. 34 r. wyraża ustępującemu Administratorowi Przeglądu Wet. koledze Drowi Janowi Zenknerowi pełne uznanie za jego szczerą, ofiarną i wielce skuteczną pracę dla tegoż czasopisma, jakoteż za zasługi położone w długoletniej działalności w Lwowskim Oddziale Zrzeszenia.

3) Walne Zgromadzenie Lwowskiego Oddziału Zrzeszenia Lekarzy Wet. R. P., odbyte w dniu 23.VI. 34 r. przyznaje subwencje: Towarzystwu Bratnia Pomoc Studentów Akademji Medycyny Wet. w kwocie 100 zł. i Towarzystwu Chóru Medyków Wet. w kwocie 50 zł.

4) Walne Zgromadzenie Lwowskiego Oddziału Zrzeszenia Lekarzy Wet., odbyte w dniu 23.VI. 34 r. upoważnia Zarząd Lwowskiego Oddziału do uregulowania sprawy obniżenia, względnie zanulowania zaległych i bieżących składek członkowskich.

W sprawie projektu Statutu Powiatowej Samorządowej Służby Wet. przyjęto wniosek p. Mikiewicza, aby rozpatrzenie tego Statutu przekazać Zarządowi Oddziału.

Sprawę co do przeniesienia posiedzeń naukowych z soboty na niedzielę, uchwalono przekazać także do załatwienia Zarządowi Oddziału.

ODDZIAŁ POMORSKI

W dn. 18.XI. 1934 r. odbyło się w Toruniu Roczne Walne Zgromadzenie członków Pomorskiego Oddziału Zrzeszenia Lekarzy Wet. przy udziale 63 osób.

Po zagajeniu zebrania przez Prezesa Radcę Ziegerta, sekretarz odczytał protokuły z zeszłorocznego Walnego Zgromadzenia Wyborczego i z dnia 10.VI. 34 r. przyjęte bez poprawek.

Przyjęto przez aklamację wniosek Prezesa Radcy Ziegerta o wysłanie życzeń dla Prezesa Zrzeszenia A. Koskowskiego, odznaczonego 11 listopada orderem „Polonia Restituta".

Po sprawozdaniach Prezesa, sekretarza administracyjnego i skarbnika, Komisji Rewizyjnej, na wniosek p. Gondka udzielono Zarządowi absolutorjum przez aklamację.

Na wniosek p. Dr. Jakubowskiego uchwalono złączenie agend sekretarza administracyjnego i agend sekretarza naukowego.

W dalszym ciągu zebrania pod przewodnictwem p. pułk. Cymermana, przeprowadzone zostały wybory do Zarządu Oddziału.

Skład władz Zarządu Oddziału i nazwiska nowoprzyjętych członków, zostały podane w Dziale Urzędowym Życia Wet.

Następnie uchwalono wysłać do Zarządu Głównego wniosek p. Mielnika z Bydgoszczy o zezwolenie zaliczenia go jako członka Pomorskiego Oddziału z przyczyn zasługujących na uwzględnienie.

Po omówieniu szeregu spraw służbowych Inspektor p. Dr. Jakubowski zgłosił wniosek, żeby następny referat na temat „Choroby Ryb", był wygłoszony przez p. Marczyńskiego w Grudziądzu.

W następnych wnioskach p. Sobolewski poruszył sprawę tytułu lekarza weterynaryjnego, i w rezultacie Walne Zgromadzenie poruczyło p. Drowi Jakubowskiemu, członkowi Zarządu Głównego postawienie tej sprawy na porządku dziennym.

Następnie Prezes Radca Ziegert odczytał „taxa laborum" opracowaną przez Zarząd po myśli uchwały Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia z dn. 10.VI. 34 r., którą po dyskusji przyjęto w całości.

Z powodu nieobecności referenta prof. Runge, Prezes Radca Ziegert zreferował sprawę tuberkulinizacji drobiu i świń metodą śródskórną. Jako koreferent wystąpił p. Józef Gac z Rzeźni miejskiej z Torunia.

*

W dniu 20.I. 35 r. odbyło się w Grudziądzu nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Pomorskiego Oddziału Zrzeszenia Lekarzy Wet w obecności 37 członków.

Po zagajeniu zebrania i odczytaniu przez Prezesa Radcę Ziegerta porządku obrad, sekretarz odczytał protokuł z Walnego Zgromadzenia z dn. 18.XI. 34 r. przyjęty bez poprawek.

Z pośród nowych członków przyjęto kol. Bronisława Świtajskiego.

Następnie p. Marczyński z Gdyni wygłosił referat naukowy o chorobach ryb i raków. W dyskusji zabrali głos p.p. Dr. Krzyślak i Skulski.

Po referacie w różnych i wolnych wnioskach: odczytano list Prezesa Zarządu Gł. Zrzeszenia p. Koskowskiego do Pomorskiego Oddziału z podziękowaniem za złożone mu życzenia z tytułu nadania orderu „Polonia Restituta". Inspektor Wet. poruszył kilka spraw administracyjnych, po których Sekretarz odczytał pismo p. Walentego Leszko z oświadczeniem, że będzie płacić tylko 20 zł. składki rocznej; zebranie upoważniło Zarząd do załatwienia tej sprawy. W sprawie niepłacenia przez 9 kolegów należności firmie „Sero" Kraków, zebranie upoważniło Zarząd do skorzystania z uchwały poprzedniej co do oddania spraw adwokatowi do wyegzekwowania należności. Prezes Radca iZegert pożegnał kol. Dr. Krzyślaka z Chełma z powodu odejścia jego na stanowisko dyrektora Rzeźni do Gniezna.

Po zebraniu udano się samochodem dla zwiedzenia nowo wybudowanej rakarni. Objaśnień udzielał pow. lek.-wet. Reimann z Grudziądza.

ODDZIAŁ POZNAŃSKI

W dniu 16.XII. 34 r. odbyło się w Poznaniu Zwyczajne Zebranie członków Poznańskiego Oddziału Zrzeszenia Lekarzy Wet. przy udziale 61 członków Oddziału i 19 kolegów gości.

Zebranie zagaił Prezes prof. Dr. Runge, witając zaproszonych gości i referentów.

Po przyjęciu porządku dziennego Dr. Krygicz wygłosił referat p. t. „Ogólne uwagi dotyczące zarządzonego obowiązkowego kursu i egzaminu dla lekarzy weterynaryjnych z obrony przeciwlotniczo-gazowej".

Drugi referat p. t. „Służba weterynaryjna w obronie przeciwlotniczej biernej", wygłosił p. Józef Szczepanowski, Naczelnik Wydziału Wojskowego Urzędu Wojew. Pozn.

Trzeci fererat p. t. „Przygotowanie obrony przeciwlotniczej zakładów rzeźnianych", wygłosił p. Tadeusz Zawadzki, referent Wydziału Wojsk. Urzędu Wojew. Pozn.

W dyskusji nad programem Kursu obrony przeciwgazowej, który się odbędzie pod kierownictwem p. Dra Kalińskiego przemawiali p.p. prof. Dr. Runge, Dr. Krygicz, Dr. Fiałkowski, Dr. Kaliński, Dr. Klabecki, Kwiatkowski, Glass, Dr. Roessler, Dr. Janiak, Gloksin, Kyryk, Buchta i Dr. Jankowski.

ODDZIAŁ WARSZAWSKI

W dniu 11 listopada 1934 r. odbyło się naukowe Zebranie członków Warszawskiego Oddziału Zrzeszenia Lekarzy Wet. przy udziale 35 osób.

Przewodniczył Prezes p. Zaniewski, protokułował sekretarz naukowy p.Petryc.h

Po zagajeniu zebrania przez Prezesa p. Zaniewskiego i odczytaniu protokułu z poprzedniego zebrania, który przyjęto do wiadomości, p. J. Petrych wygłosił referat p. t. „O wykorzystywaniu produktów ubocznych uboju w rzeźniach".

W dyskusji zabierali głos p.p. Inspektor Gen. Marczewski, inspektor Pęski, który zgłosił wniosek o opublikowanie referatu w prasie, Dyr. Jugielewiczowa, Dr. Koeppe, Majewski, Prezes Zaniewski.

Po odczytaniu komunikatu p. Kiszkiela „Z Wystawy Mleczarskiej", zabierali głos w dyskusji p. p. Mackiewicz, Majewski, Grudziński, Szwejkowski, insp. Pęski, Szyc.

Wniosek p. Majewskiego o zmianę dni zebrań miesięcznych odłożono do Walnego Zebrania.

*

W dniu 14.XII. 34 r. odbyło się naukowe zebranie członków Warszawskiego Oddziału Zrzeszenia Lekarzy Wet. przy udziale 48 osób.

Przewodniczył Prezes p. Zaniewski, protokułował sekretarz naukowy p. Petrych.

Po zagajeniu zebrania uczczono przez powstanie zmarłych kolegów ś. p. Czempińskiego i Biciutko.

Następnie płk. Dr. Konrad Millak wygłosił referat p. t. „XII Międzynarodowy Kongres Weterynaryjny w New-Yorku".

W dyskusji zabierali głos p.p. Płk. Zagrodzki, który wygłosił swoje uwagi i spostrzeżenia z Kongresu, prof. Andrijewski, który zwrócił uwagę na stan gruźlicy i brucellozy i na konieczność walki z chorobami zakaźnemi nie objętemi ustawą i Prezes Zaniewski, oświadczając, że dezyderaty prof. Andrijewskiego zostaną przedstawione Zarządowi Głównemu i skierowane na właściwą drogę.

*

W dniu 25.I. 35 r. odbyło się miesięczne zebranie członków Warszawskiego Oddziału Zrzeszenia Lekarzy Wet. przy udziale 59 osób.

Przewodniczył Prezes p. Zaniewski, protokułował p. J. Petrych.

Po zagajeniu zebrania przez Prezesa odczytane zostały i przyjęte protokuły z zebrań miesięcznych z 16.XI. 34 i 14.XII. 34 r.

Następnie płk. Dr. Kulczycki wygłosił referat p. t. „Wrażenia z podróży naukowej".

W dyskusji przyjęli udział Prezes Koskowski, Dyr. Jurgielewiczowa i Prezes Zaniewski.

K u r s o b r o n y p r z e c i w g a z o w e j d l a l e k a r z y w e t e r y n a r y j n y c h W o j e w ó d z t w a P o z n a ń s k i e g o. W dniach od 13 — 17 lutego b. r. odbył się w Poznaniu kurs obrony przeciwgazowej dla wszystkich cywilnych lekarzy weterynaryjnych województwa poznańskiego zorganizowany przez Poznański Urząd Wojewódzki wespół z Pozn. Oddziałem Zrzeszenia Lekarzy Weterynaryjnych R. P.

Na pierwszy turnus tego kursu przybyło około 100 lekarzy weterynaryjnych państwowych, samorządowych i prywatnych z terenu całego województwa. Po powitalnych przemówieniach w gmachu Urzędu Wojewódzkiego, wygłoszonych przez Szefa Weterynarji Państwowej Inspektora Weterynaryjnego Urzędu Wojewódzkiego p. Radcy Dr. Maksymiljana Krygicza i Prezesa Zrzeszenia J. M. Rektora U. P. Prof. dr. Stanisława Rungego, rozpoczęły się wykłady w salach Rady Miejskiej w Poznaniu, częściowo w 14. P. A. L. Program kursu podzielony na dwie części, obejmował przedmioty o charakterze ogólnym i szczegółowym. Kierownikiem kursu był p. Dr. Emil Kaliński, powiat. lek. wet. z Jarocina, a wykładowcami — poza wymienionym — zaproszeni p.p. Dr. Stanisław Fiałkowski pow. lek. wet. z Kościana, J. Szczepanowski Nacz. Wydz. Wojsk. Urzędu Wojewódz. i referent tegoż Wydziału T. Zawadzki, oraz por. Ebert.

W części ogólnej por. Ebert w pięknej formie, treściwej a wyczerpującej podał ogólny pogląd na walkę gazową i zasady walki chemicznej środków bojowych, oraz metody ich stosowania. P. Zawadzki zaznajomił słuchaczy z indywidualną i zbiorową obroną przeciwgazową, uzupełniając w szerokiej mierze wykład praktycznemi pokazami. P. Naczelnik Szczepanowski zanalizował obszernie nowoczesne poglądy na organizację o. p. l. biernej miast, w szczególności objektów weterynaryjnych. W części szczegółowej wykładał p. Dr. Kaliński o gazach bojowych ze stanowiska nosologji weterynaryjnej z uwzględnieniem toksykologji ogólnej i szczegółowej, a p. dr. Fiałkowski o działaniu gazów bojowych na środki spożywcze i o obronie przeciwgazowej weterynaryjnej.

Poziom wykładów na kursie opracowany i opierający się na naukowych podstawach, był bardzo wysoki, dając wiele głęboko przemyślanych wskazówek i korzyści słuchaczom, przyczem zaznajomiono ogół lekarzy weterynaryjnych z doświadczeniami i pracami poczynionemi w ostatnich czasach nad badaniem środków żywności pochodzenia zwierzęcego i roślinnego.

Potrzeba urządzenia takiego kursu była koniecznością, jeżeli się uwzględni ważność tego problemu jako jednego z podstaw życia, gdyż wskazane kierunki dalszych badań i doświadczeń mogą być bodźcem dalszej pozytywnej pracy i wynikających stąd korzyści dla kraju.

Po ukończeniu kursu, słuchacze poddali się egzaminowi przed wojewódzką komisją egzaminacyjną, otrzymując stosowne zaświadczenia.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Ś. P. JÓZEF GAŁCZYŃSKI

1883 r. — 1934 r.

Dn. 30.XII. 1934 r. zmarł w sanatorjum w Michalinie pod Warszawą kap. rezerwy Wojsk Polskich lek. wet. Józef Gałczyński.

Urodzony w 1883 r. w Sokołowie Podlaskim, gimn. ukoczył w Siedlcach. Za walkę o język polski w szkole rosyjskiej usunięty został z gimnazjum, a następnie z uniwersytetu w Warszawie; studja wyższe ukończył w Dorpacie, uzyskując dyplom w 1911 roku.

Po roku bezowocnych starań o posadę w kraju, wyjeżdża na Daleki Wschód, gdzie we Władywostoku odbywa jednocześnie służbę wojskową w 3 syberyjskiej strzeleckiej dywizji. Po przebytej Wielkiej Wojnie powraca do kraju i w listopadzie 1918 r. zostaje mianowany pow. lek. weter. w Garwolinie.

Mimo piętrzących się trudności przy organizowaniu państwowej i samorządowej służby weterynaryjnej pracuje ofiarnie, będąc dobrym, sumiennym pracownikiem, uczynnym Kolegą, wyrozumiałym zwierzchnikiem. W lipcu 1920 r. jako ochotnik Wojsk Polskich zostaje przydzielony do 18 pułku ułanów W. P. i całą kampanję przebywa na froncie, zwolniony dekretem 12.III. 1921 roku. W 1932 r. ze względu na słaby stan zdrowia przechodzi na emeryturę. Kiedy jednak lepszy stan zdrowia pozwala mu pracować, zajmuje stanowisko naczelnego lek. weter. przy rzeźni miejskiej w Garwolinie, gdzie pracuje do końca dni swoich.

Pogrzeb odbył się w Garwolinie dn. 2.I. 1935 r. przy udziale licznych kolegów, życzliwych i miejscowego społeczeństwa. Nad grobem w imieniu kolegów żegnał zmarłego pow. lek. wet. Stefan Iwatj.

Cześć Jego pamięci!

Redaktor naczelny: *Edward Złotnicki.* Wydawca: *Anastazy Koskowski.*

Redaktor odpowiedzialny: *Jan Braun.*

POLSKA DRUKARNIA NAKŁADOWA, sp. z ogr. odp., Senatorska 17. Tel. 251.58.

Adres Redakcji i Administracji: Zarząd Główny Zrzeszenia Lekarzy Weterynaryjnych Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa, Chmielna 14 m. 8, tel. 526-88. Administracja czynna, z wyjątkiem sobót i niedziel, od 17—20.